

GAZETA GDAŃSKA

Polski organ przemysłowy, handlowy i finansowy w Gdańsku.

Numer pojedynczy 200 mk. niem.

Numer pojedynczy 400 mk. polskich.

Dla Gdańska:

PRZEDPŁATA na miesiąc kwiecień: w ekspedycji 5000.— marek; w agencjach filijach 5250.— marek; w Gdańsku i w Niemczech z odnoszeniem do domu przez pocztę 5000.— pod opaską 8000.— w innych krajach 10 000.— marek. **OGŁOSZENIA** w dziale inseratowym za nonparelowy wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 400 mk. niemieckich. Reklamy za tekstem za nonparelowy wiersz 1-lam, lub jego miejsce 1350 mk. niemieckich. Reklamy na pierwszej stronie za nonparelowy wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 2000 mk. niemieckich. Dla poszukujących posady 50% zniżki.

Telefon Redakcji i Administracji 737.

Konta czekowe:

P. K. O. Warszawa 170 028
Gdańsk 1307

Konto bankowe w banku
Kwilecki Potocki & Cie., Gdańsk
Hundegasse nr. 85

Bank Związku Spółek Zarobkowych
Gdańsk, Holzmarkt 18.

Dla Polski:

PRZEDPŁATA na miesiąc kwiecień z odnoszeniem przez listowego 7850mk pol. Pod opaską 11000 mk. pol. Ogłoszenia i abonentów przyjmuje: Administracja w Gdańsku, Stadtgebiet 12; księgarnia kol. „Ruch” w Gdańsku, Kassubischer Markt 21; w Poznaniu, w Krakowie i w Lwowie; biuro ogłoszeń „Anons” w Warszawie, ulica Wspólna; „Par” w Poznaniu i Bydgoszczy i wszystkie biura ogłoszeń w Polsce. **OGŁOSZENIA** za non. wiersz 1-lam. lub jego miejsce 650 mkp. Rekl. za tekstem nonp. wiersz 1-lam 1950.— mkp. Rekl. na 1-ej stronie za nonp. wiersz 1-lam. 2900.— mkp. przyjm. tylko na ćwierć strony

Skrytka pocztowa w Gdańsku nr. 188.

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Stadtgebiet 12.

Filja Administracji (przyjmowanie ogłoszeń i przedpłaty) księgarnia „Ruch” Kassubischer Markt 21.

Echa demonstracji grudniowych w Warszawie.

Komendant policji przed sądem.

Warszawa, 17. 4. PAT. Dzisiaj rozpoczęła się w sądzie okręgowym rozprawa przeciw Józefowi Sikorskiemu b. komendantowi policji państwowej w Warszawie: Akt oskarżenia zarzuca Sikorskiemu, że jako komendant policji państwowej w Warszawie będąc należycie poinformowanym przez podwładne organa o celu i formie planowanych na 11 XII. r. ub. demonstracji oraz otrzymawszy od właściwej władzy zlecenie zabezpieczenia porządku publicznego w tym dniu umyślnie nie przedsięwziął wbrew swemu obowiązkowi wystarczających środków celem zapobieżenia gromadzeniu się tłumów i rozwijaniu przez nie akcji czynnych na przylegających do Sejmu ulicach, wskutek czego tłum demonstrantów dopuścił się czynnej obrazy elekta, zatrzymywania i legitymowania posłów i mieszkańców, zatrzymywania i legitymowania się przedstawicieli państw udających się do Sejmu na uroczystość zaprzysiężenia prezydenta Rzeczypospolitej, wreszcie celem zapobieżenia starciu się pochodu socjalistycznego z demonstrantami wskutek czego kilka zostało zabitych bądź rannych.

Kara za usiłowany zamach na ministra belgijskiego.

Duesseldorf, 18 IV. (PAT.) W związku z usiłowaniem, zmierzającym do wykołowania pociągu, którym jechali ministrowie francuscy i belgijscy władze okupacyjne podjęły szereg sankcyj. Między innymi wydano natychmiast cały niemiecki personel kolejowy, znajdujący się na stacji w Rheinheide. Wydano też zarządzenie, wstrzymujące ruch po godz. 24-ej na terytorjum między Akwizgranem a granicą terytorjum nieokupowanego. Ponadto władze opracowały obecnie nowe rozporządzenie w sprawie kontroli ruchu granicznego między Zagłębiem Ruhry a nieokupowanymi obszarami Niemiec.

Sprawy kolonistów niemieckich przedmiotem rozpraw Ligi Narodów.

Genewa. (Tel. wł. Gaz. Gd.) Liga Narodów potwierdziła na wczorajszym posiedzeniu interpretację rządu polskiego w sprawie kolonistów niemieckich, a mianowicie, że druga część przedłożonych do rozstrzygnięcia międzynarodowemu sądowi rozjemczemu kwestji, odnoszących się do mniejszości narodowych w Polsce, dotyczy tylko tych kolonistów, którzy przed zawieszeniem broni pozawierali kontrakty dzierżawne, które jeszcze nie upłynęły i które pozamieniane zostały na kontrakty dóbr rentowych.

Mandat Calondra w górnośląskiej komisji Ligi Narodów został wznowiony na jeden rok.

Program przyjęcia marsz. Focha.

wie dzi on główne miasta Polski.

Warszawa, 18 IV. (PAT.) W d. 2 maja rb. przybędzie marszałek Foch do Dzieżdzic, gdzie powita go minister spr. woj. skowych oraz wręczy mu dyplom marszałka Polski, równocześnie na dworzec przybędą cywilne władze wojewódzkie, organizacje harcerskie i sokolskie, delegacje instytucji społecznych itp. Następnie marszałek Foch uda się do Częstochowy, dokąd przybędzie o g. 1 i pół, no-

czem w nocy przyjedzie do Warszawy. W d. 3 maja marsz. Foch będzie gościem stolicy Polski. Szczegóły pobytu marsz. Focha w Warszawie będą podane w wiadomości. W d. 7—9 maja rb. przybędzie marszałek Foch Biedrsk, Poznań i Toruń, w dn. 11—12 maja rb. Lwów i następnie dwa dni zabawi w Krakowie, poczem opuści granice Rzeczypospolitej Polskiej.

Awantura żydowsko-niemiecka w Sejmie.

Warszawa, 18. 4. Wczorajsze posiedzenie Sejmu odbyło się pod znakiem awantur żydowskich. Przed posiedzeniem wstępnym i poczekalni sejmowej obiegły tłumy żydów, które starały się dostać na galerję. Oprócz tego przed gmachem sejmowym skupiły się całe rzesze żydostwa. Zamknięcie demonstracyjne sklepów żydowskich i kręcenie się po mieście licznych bojówek i podejrzanych grup żydowskich wywoływały jeszcze bardziej niepokojące wrażenie w Sejmie.

Gdy przystąpiono do obrad nad nagłośnią wniosku klubów żydowskich w sprawie zajęć ulicznych w dniu 5 bm. na ławach przedstawicieli mniejszości narodowych dawało się odczuć silne zdenerwowanie. Poseł żydowski Priłuckij motywując nagłośnią wniosku, w sposób niesłychanie arogancki i prowokujący atakował stronnictwa narodowe i społeczeństwo polskie.

Burzliwe posiedzenie Sejmu. Znieważenie czynne kilku posłów.

Warszawa, 18 IV. (AW.) Na wczorajszym posiedzeniu sejmu rozpatrywano nagły wniosek klubów prawicowych w sprawie eksmisji żydów rosyjskich, którzy napłynęli do Polski. Przedstawiciel rządu w odpowiedzi wyjaśniał, że żydzi rosyjscy dzielą się na 2 kategorie. Jedni, którzy zarejestrowani są w myśl rozporządzenia władz polskich, inni, którzy tego obowiązku nie wypełnili. Zarejestrowani w ilości 27 000 opuścili już Polskę, natomiast w stosunku do niezarejestrowanych rząd polski stoi na stanowisku bezwzględnej ich wydalenia, do czego upoważniono władze pierwszej instancji w całej Polsce. Pod koniec posiedzenia podczas omawiania ekscesów przeciwżydowskich w dniu 5-go bm. na skutek rozgłoszenia, które zapanowało przy wymianie zdań, doszło do zajścia, w czasie którego doszło do znieważenia czynnego kilku posłów między sobą. Marszałek sejmu niezwłocznie wszczął dochodzenie celem ustalenia, który poseł pierwszy podniósł rękę na swego kolegę.

Mussolini znosi święto 1-go maja.

Włochy obchodzić będą święto założenia Rzymu.

Rzym, 18 IV. (PAT. — Radjo.) Prez. min. Mussolini zarządził, aby dzień 21 kwietnia, jako rocznica założenia Rzymu, był odtąd dniem święta narodowego pracy, w miejsce d. 1 maja.

Socjaliści nie chcą mieć nic wspólnego z komunistami.

Warszawa, 18 IV. (AW.) Z okazji święta socjalistycznego 1-go maja polska partja komunistyczna wystosowała do PPS. zaproszenie do wzięcia udziału w wspólnym obchodzie święta 1-go maja i do urządzania wspólnego tygodnia walki z militarystem i faszystem, w ciągu którego urządzane być miały odpowiednie wiece, odczyty i demonstracje. PPS. odmówiła zaproszeniu komunistów, nazywając ich wielbicielami sowieckich zaborców i napastniczego militarysty i oświadczyła, że obecnie w Europie żadna partja socjalistyczna niema nic wspólnego z prądami komunistycznymi.

Reakcja przeciw rządowi bolszewickim. Powstanie chłopkie w powiecie tyraspolskim. Liczne aresztowania w Moskwie i Piotrogradzie.

Paryż. (Tel. wł. Gaz. Gd.) Z Odessy donoszą drogą okólną do pism tutejszych, że w powiecie tyraspolskim wybuchło powstanie chłopów. Tyraspol został zajęty przez powstańców, którzy idą w kierunku Odessy. W obwodach Charkowa i Odessy koncentrują bolszewicy pospiesznie oddziały Czerwonej armji. Z Piotrogradu donoszą o ponownych aresztowaniach, dokonywanych w Piotrogradzie i Moskwie. Aresztowania dokonywane są nie tylko wśród członków partji socjalistycznych i demokratycznych, lecz głównie i wśród urzędników sowieckich. Bolszewicy tłumaczą aresztowania urzędników tem, że zaszła konieczność przeczyszczenia i przefiltrowania ich — gdyż okazało się, iż są między nimi żywioły wrogie bolszewizmowi.

Liga narodów w sprawie kolonistów niemieckich.

Mianowanie nowego prezydenta komisji dla G. Śląska.

Berlin, 18. 4. (PAT.) Z Genewy donoszą, iż Rada Ligi Narodów obradowała wczoraj na posiedzeniu popołudniowym nad kwestją granicznego zatargu między Czechosłowacją a Węgrami, dotyczącego obszaru Salgo-Tharjan o objętości mniej więcej 20 klm. kw. Obszar ten obie strony reklamują dla siebie. Sprawę odroczone, lecz postanowiono, iż ostateczna decyzja zapadnie jeszcze podczas sesji bieżącej. Dziś na porządku dziennym znajduje się m. in. zapytanie rządu polskiego w sprawie kolonistów niemieckich, dalej kwestie finansowe Albanji, oraz sprawa mianowania nowego prezydenta mieszanej komisji dla Górnego Śląska. Dotychczasowy prezydent Calonder, którego urzędowanie kończy się niebawem, zapewne zostanie ponownie wybrany.

Niemcy wysyłają złoto zagranicę. Próby wzmocnienia dewiz.

Berlin, 18 IV. (PAT.) „Voss. Ztg.” donosi, iż Bank Rzeszy znów podjął wysyłkę złota zagranicę, celem dalszego wzmocnienia swych zapasów dewiz.

Marszałek Foch otrzyma adres hołdowniczy wszystkich miast polskich.

Warszawa, 18 IV. (PAT.) Zarząd związku miast polskich uchwalił wręczyć marszałkowi Fochowi podczas jego bytności w Polsce adres hołdowniczy wszystkich miast polskich. Wręczenie adresu nastąpi prawdopodobnie w d. 3 maja rb. podczas audjencji, udzielonej przez marszałka Focha zarządowi związku miast polskich, uzupełnionemu przez prezydentów wszystkich miast wojewódzkich Polski.

	W Warszawie	W Gdańsku
Dolar	49,000	30,500
Marki (niem.)	1,95	(pol.) 56,50

Wyjaśnienia pana Jewelowskiego.

Afera z Bankiem dla przemysłu i handlu.

Senator, p. Jewelowski po przybyciu swem do Warszawy miał tam chwile nieprzyjemne, gdy aż za pośrednictwem P. A. T-czej musiał się publicznie usprawiedliwiać, by ułagodzić wzburzoną opinię publiczną polską z powodu polityki senatu gdańskiego i postępowania władz gdańskich.

Artykuł „Gazety Gdańskiej” piętnujący dwulicową politykę gdańską i przypominający wrogię wystąpienie p. Volkmana przeciw Polsce, był p. Jewelowskiemu ogromnie nie na rękę, dlatego w publicznym swem oświadczeniu w Warszawie starał się zbagatelizować występ sejmowy p. Volkmana, usprawiedliwiając go krewkością jego.

Jak ta krewkość p. Volkmana wygląda, wiemy o tem w Gdańsku, gdzie znamy go nie z jednego występu, ale z całej polityki, w której osią przewodzi jest nienawiść do wszystkiego, co polskie. Szkoda, że p. Jewelowski, usprawiedliwiając p. Volkmana, nie wspomniał o tem, o czem nie wszędzie w Polsce wie, że p. Volkman jest wypożyczonym Gdańskowi urzędnikiem pruskim i że naturalna rzecz, że w polityce swej wobec Polski kieruje się on przede wszystkim wskazówkami z Berlina. Gdy najważniejszy resort w senacie gdańskim znajduje się w rękach urzędnika pruskiego, czy można mówić na prawdę o polityce współzycia polsko - gdańskiego? Czy współzycie to leży w intencjach Berlina?

P. Jewelowski również zbagatelizować usiłował ciągle wystąpienia władz gdańskich wobec obywateli i instytucji polskich.

A pech zdarzył, że właśnie w tych dniach władze te dostarczyły nowego jaskrawego przykładu, jak odnoszą się do zobowiązań, przyjętych przez Gdańsk z podpisanej umowy polsko-gdańskiej.

Chodzi o sprawę Banku dla handlu i przemysłu. Dla zaspokojenia potrzeb tysięcy letników polskich, przebywających w Sopocie, postanowił oddział gdański „Banku dla handlu i przemysłu w Warszawie” otworzyć filję w Sopocie i w tym celu przejął część ubikacji istniejącego już oddawna lokalu sklepowego (cukierni). Lokal ten, jako lokal handlowy, nie podlegał a nie podlega przepisom obowiązującym t. zw. urzędu mieszkaniowego, względnie przymusowej gospodarce mieszkaniowej, obejmującej jedynie ubi-

kacje mieszkalne. Tymczasem, gdy Bank przystąpił już do przystosowania lokalu do swoich celów, urząd mieszkaniowy w Sopocie lokal zasekwestrował, zawiadamiając strony interesowane że odmawia bankowi polskiemu, jako firmie „zagranicznej”, prawa do wynajmowania lokalu w Sopocie; dalej, że lokal ten sekwestruje i że, bez względu na ewentualne kroki rekursowe, lokal ten ma być w przeciągu tygodnia opróżniony i oddany do dyspozycji urzędu mieszkaniowego. Jednocześnie urząd mieszkaniowy polecił zabić drzwi lokalu gwoździem.

Taką samą odpowiedź dał urząd mieszkaniowy, gdy bank, nie chcąc się wdawać w postępowanie prawne, zaproponował oddanie lokalu półurzędowej firmie kolejowej „Orbis”, celem utworzenia w Sopocie biura podróży, którego brak oddawna daje się odczuwać.

Postępowanie urzędu mieszkaniowego w Sopocie, pomijając już jego bezprawność ze względu na obowiązujące na obszarze w. m. Gdańska przepisy mieszkaniowe, jest dalszem ogniwem w walce władz gdańskich przeciw firmom polskim. Z punktu widzenia umów polsko-gdańskich jest ono dalszem pogwałceniem umowy warszawskiej, która równouprawnia polskie spółki i towarzystwa ze spółkami i towarzystwami gdańskimi, a która nie pozwala uważać polskich firm w Gdańsku za „zagraniczne”.

Postępowanie władz gdańskich ilustruje nadto fakt, że z wiedzą urzędu mieszkaniowego powstał niedawno w Sopocie, gdzie już istnieje 7 oddziałów banków niemieckich, nowy bank niemiecki (Pfefferhauer) w lokalu, mieszczącym dotychczas również cukiernię.

Taki jest stan faktyczny najnowszej afery, którą p. Jewelowski próbował w Warszawie wyjaśnić „głodem mieszkaniowym”, zapominając dodać, że „głód” ten łatwo możnaby usunąć, gdyby tysiące optantów niemieckich wydalono wreszcie z terenu W. Miasta.

Tego rodzaju wyjaśnienia, jak p. Jewelowskiego w Warszawie, nie przyczyniają się do załagodzenia stosunków polsko-gdańskich. Jest to bowiem metoda wymygiwania się dla doraźnego celu, o który w tej chwili p. senatorowi chodzi, ale nie jest to wejście w sedno rzeczy z szczerą intencją naprawy stosunków.

Powstanie doradczej komisji przesunie odpowiedzialność za sprawy gdańskie na ową komisję, oraz na Radę Ligi. Będzie to również pożyteczne dla samego Sekretarjatu i jego głównych członków, jak p.

Erica Colbana (sprawy administracyjne i mniejszości) lub p. van Hamela (sprawy jurydyczne), którzy dotychczas narażeni byli na odpowiedzialność w sprawach, w których decydować nie mieli prawa.

Okolo nowego gabinetu

Zaprzeczenie plotkom o opozycji ziemian. — Inne trudności. — Tekę spraw wojskowych ma objąć p. Pluciński lub gen. Szeptycki.

Przedwczesna była radość lewicowców żydowsko - niemiecko - ukraińsko-polskich że większość polska w Sejmie jednak utworzyć się nie da. Rzekomo dla tego, że nie dojdzie do zgody na tle zasad reformy rolnej. Chłopi mieli żądać za wiele, a wielcy ziemianie przyznawali za mało. Miało nawet dojść do tego, że obszarnicy grozili wystąpieniem z grupy Dubanowicza. Otóż wszystko to okazuje się wymysłem, co wynika, z tego, że Rada Naczelna organizacji ziemiańskich na całą Polskę ogłosiła zasady, na których reforma rolna ma być przeprowadzona. Ogłaszamy je na innym miejscu. Ponieważ już poprzednio było wiadomo, że nastąpiło „uzgodnienie stanowisk” obu grup rolniczych, więc ogłoszenie zasad reformy rolnej jest niejako przypieczętowaniem zgody.

W tej sprawie ogłaszają pisma jeszcze następujące informacje:

W Warszawie obradował klub Chrześcijańsko-Narodowy i o wyniku swych narad podał do wiadomości następujący komunikat: „Na posiedzeniu klubu Chrześc.-Narod. pod przewodnictwem posła Dubanowicza stwierdzono, że wszelkie wiadomości podawane w piśmiech w związku z obecnymi rokowaniami politycznymi o rzekomej odrębności stanowiska wchodzących w skład tego klubu posłów i senatorów poznańskiego i pomorskiego Chrześc. Stron. Rolniczego o rzekomych ich naradach oddzielnych z prezesem Rady Ministrów p. gen. Sikorskim lub kimkolwiek innym, zmierzających jakoby do rozbicia jednolitego stanowiska trzech stronnictw Chrześc. Związku Jedności Narodowej oraz o rzekomej ich chęci udaremnienia pomyślnego wyniku obecnych rokowań podjętych celem stworzenia polskiej większości w Sejmie są całkowicie nieprawdziwym plotkam.

„Ill. Kur. Codzienny” podaje między innymi następujące informacje w sprawie rokowań prawicy z Piastem:

Rokowania między prawicą a Piastowcami uległy przerwie uzasadnionej, jak się dowiadujemy ze sfer zbliżonych do rokujących stronnictw — koniecznością doko-

nania rewizji poczynionych przygotowań i zabezpieczenia widoków skutecznego zakończenia akcji. Z jednej strony przerwa ta jest potrzebna do należytego unormowania stosunku ewentualnej większości do grupy Dubanowicza, która dotknęta uchwalić się mającą nowelą do ustawy o reformie rolnej z trudnością mogłaby uczestniczyć w rządzie, który miałby w następstwie nowelę tę wykonać. Z drugiej strony akces (przystąpienie) NPR. i innych drobnych ugrupowań do większości wymaga drobiazgowego rozpatrzenia i przygotowania. Największą trudność stanowi rozdział stosunkowania wpływów w gabinecie między prawicą a piastowcami. Po długotrwałych naradach ustalono, że prawica otrzyma 10, a piastowcy 5 miejsc w rządzie. Nie rozstrzygnięto natomiast, które teki mają przypaść wymienionym stronnictwom. W szczególności największe trudności następcą teki ministra spraw wewnętrznych, do której oba stronnictwa podnoszą pretensje z całą stanowczością. Sfery narodowo-demokratyczne nie ukrywają poglądu, że oddanie prezydium i administracji wewnętrznej państwa jednej i tej samej partii (tj. Piastowcom) byłoby dla jej kontrahenta tak dalece trudne do zniesienia, iż o szkopał ten rozbić się mogą rokowania. Za rodzaj rekompensaty za zgodę na przyznanie Piastowcom teki wewnętrznej można uważać odstąpienie od zasady zneutralizowania teki skarbu i wojska. W ciągu dnia wymieniano mianowicie jako kandydatów na tekę skarbu Głabińskiego, na tekę wojska gen. komisarza w Gdańsku p. Plucińskiego.

Skład ewentualnego gabinetu przedstawiałby się następująco: Prezydent Witos, wewnętrzne Kiernik, (ewentualnie Kasznica lub jako bezpartyjny biurokrata b. minister Twardowski), zagranica Marjan Seyda, skarb Głabiński, wojsko Pluciński, (ewentualnie gen. Szeptycki), rolnictwo dyrektor centralnego związku kółek rolniczych Jura, (ewentualnie Wilkoński) przemysł i handel Kucharski, poczta i telegraf Osiecki, roboty publiczne Bryl, praca Dr. Wachowiak, oświata dr. Emil Godlewski. Nie ustalono dotąd sprawiedliwości, kości, zdrowia i reform rolnych.

Sprawy gdańskie w Genewie

P. Smogorzewski w korespondencji z Paryża szczegółowo omawia sprawy gdańskie, które obecnie wchodzą pod obrady Ligi Narodów w Genewie. Jest ich kilka a mianowicie:

1. Finanse Wolnego Miasta. Senat gdański stara się o pożyczkę zagraniczną, która byłaby w jego ręku atutem, mającym na celu wzmocnić niezależność „państwową” Gdańska w stosunku do Polski, oraz nie zapłacić należności, jaką Komisji odszkodowań uiścić powinna za otrzymane państwowe mienie po-niemieckie.

2. Sprawa urzędowego posługiwania się językiem polskim na równi z językiem niemieckim w administracji Rady Portowej. Rada Portu jest organizmem polsko-gdańskim, a więc jest rzeczą jasną i słuszną, aby w administracji swej używała języków, używanych w Polsce oraz w Gdańsku. Niemcom gdańskim może się to nie podobać, albowiem obecni władcy Wolnego Miasta zdają się mieć za główną misję chronienie niemieckości Gdańska bez względu na interesy gospodarcze; ale dziwnym byłoby, aby misję tę ułatwiała Rada Ligi Narodów.

3. Utworzenie dyrekcji kolejowej na terytorjum Wolnego Miasta. Utworzenie odrębnej dyrekcji dla Wolnego Miasta jest zbędne; obecna dyrekcja gdańska, która administruje polskimi kolejami pomorskimi, powinna nadal administrować kolejami gdańskimi, które w dodatku nie tworzą odrębnego węzła, ale są tylko ogniwem w ogólnej sieci kolei pomorskich.

4. Założenie polskiego urzędu pocztowego na dworcu w Gdańsku.

5. Żądanie Polski, aby Wolne Miasto zwróciło koszty spowodowane wstrzymaniem wyładowania statku z amunicją.

6. Utworzenie doradczej komisji międzynarodowej dla spraw Gdańska i Zagłębia Saary.

To ostatnia sprawa wymaga szerszego wyjaśnienia. Według projektu, komisja ta ma się składać z przedstawicieli mocarstw, zasiadających w Radzie Ligi. Wszystkie sprawy Gdańska i Saary, to znaczy dwu terytoriów europejskich przez Ligę Narodów administrowanych, zanim będą rozpatrywane przez Radę Ligi, będą poprzednio badane przez ową komisję doradczą, któraby w każdym przedmiocie przedstawiała Radzie swą opinię. Opinia ta nie obowiązywałaby Rady Ligi, ale w każdym razie bardzoby jej ułatwiała zdanie. Kiedy komisja zajmowałaby się sprawami gdańskimi, to przedstawiciele Polski i Wolnego Miasta braliby udział w jej obradach. Zaś przy rozpatrywaniu spraw Saary w obradach będzie brał udział przedstawiciel Komisji rządzącej Zagłębiem.

Utworzenie takiej Komisji doradczej może mieć na załatwienie spraw gdańskich znaczny wpływ. Dotychczas, zasadniczo biorąc, Rada Ligi sama decydowała o sprawach gdańskich, których sprawozdawcą był zawsze delegat Japonii. Ale w praktyce delegat ów nie miał czasu, ani ochoty na opracowywanie każdej sprawy i polegał całkowicie na tem, co mu przygotował Sekretarjat generalny. Metoda ta dawała Sekretarjatowi nieusprawiedliwiony i często niefortunny dla nas wpływ na sprawy gdańskie, zresztą jak i na wszystkie inne.

O rozumne przeprowadzenie reformy rolnej.

Ziemianie godzą się na parcelację większej własności, ale pod określonymi warunkami. — Roczny kontyngent parcelacyjny 12000 ha.

Wykonanie ustawodawstwa rolnego z lat 1919 i 1920, zmierzającego do parcelacji majątków ziemskich jest obecnie przedmiotem ożywionych narad. Rząd przygotował projekt ustawy, który jest w dalszym ciągu jeszcze opracowywany i uzupełniany przez Główny Urząd Ziemski i Ministerstwa. Także w naradach stronnictw celem utworzenia trwałej większości sprawa ta jest pierwszorzędnym działem prac, podjętych dla osiągnięcia porozumienia.

Stanowisko władz wykonawczych głównego zrzeszenia ziemiańskiego ogólnopolskiego określa poniższe pismo:

Ziemianstwo polskie w toku ostatnich paru lat kilkakrotnie zaznaczyło publicznie swą gotowość czynnego współdziałania przy rozwiązaniu zagadnienia agrarnego w Polsce, stwierdzając, że zarówno ustawa z 15 lipca 1920 r. o wykonaniu reformy rolnej, jak i ustawa z 17 grudnia tegoż roku o osadnictwie wojskowym na kresach w formie swej treści celu zamierzonego nie osiąga, przeciwnie, narażają kraj cały na nieobliczalne straty, uniemożliwiające ustalenie się jego stosunków gospodarczych i jego polityki gospodarczej.

W głębokim przekonaniu, że życie samo i troska o istotny interes kraju skłonią czynniki miarodajne do takich zmian w istniejącym ustawodawstwie

agrarnym, któreby przy realizacji reformy rolnej zapewniały obywatelom poszanowanie konstytucyjne zagwarantowanych praw, a krajowi stopniową niezbędną naprawę ustroju rolnego i powrót do wzmożonej produkcji rolnej, stanowiącej pilną potrzebę ludności, jak i budżetu państwowego, — instytucje ziemiańskie, zrzeszone w Radzie Naczelnej Organizacji Ziemiańskich ustaliły zasady, na jakich winna być oparta racjonalnie pojęta reforma.

Obecnie, gdy przewidywania sprawdzają się gdy zarówno Rząd, jak i poszczególne stronnictwa sejmowe podjęły inicjatywę rewizji obowiązującego ustawodawstwa rolnego, Rada Naczelna Organizacji Ziemiańskich czuje się w obowiązku podać w niniejszym stanowisko, zajęte przez siebie w tej sprawie.

Oceniając należycie potrzebę zmian w istniejącym ustroju rolnym, ziemianstwo świadome jest tego, że tylko drogą daleko idących ofiar z jego stanu posiadania zmiany te osiągnięte być mogą. Jednak pomnażanie silnych i samodzielnich gospodarstw włościańskich winno przede wszystkim iść drogą prywatnej parcelacji, kontrolowanej przez państwo jedynie pod względem jej racjonalności i planowości stosownie do przepisów osobno wydanej ustawy parcelacyjnej. Ta droga powinno

przebieg na całym obszarze państwa w ręce drobnych rolników w okresie najbliższych 10 lat do 1.200.000 ha użytków rolnych z obowiązkiem corocznego rozparcelowania do wysokości jednej dziesiątej powyższej powierzchni. Powierzchnia 120 000 ha rocznego kontygentu odpowiada prawdopodobnie najwyższemu natężeniu parcelacji racjonalnie prowadzonej, jak i oparta jest na doświadczeniach ostatnich lat. Na utworzenie tego kontygentu złożą się w pierwszym rzędzie użytki rolne majątków państwowych i publicznych w następstwie zaś użytki rolne prywatnych właścicieli. Tak pojętej prywatnej parcelacji towarzyszyć powinna ze strony państwa akcja kredytowa, dająca nowonabywcom możliwość kupna ziemi i zagospodarowania się na niej.

Gdyby w którymkolwiek z 10 przewidzianych lat suma prywatnie rozparcelowanej na obszarze państwa ziemi nie dosięgła oznaczonego rocznego kontygentu co stwierdzą należycie ogłoszone państwowe dane statystyczne — państwu przysługiwać będzie prawo zastosowania przymusowej parcelacji, z zachowaniem atoli kolejności według której parcelowane będą najprzód państwowe majątki, następnie zaś majątki prywatne, zgrupowane według ich obszaru, przy czym przymusowi parcelacyjnemu podlegają kolejno od większych do mniejszych, wreszcie majątki, zgrupowane według ich produktywności. Do utworzenia grup poszczególnych kategorii powołana być winna specjalna komisja rzeczoznawców. W celu uchronienia produkcji krajowej od upadku zwolnione będą od przymusowej parcelacji częściowo lub w całości majątki uprzemysłowione, plantujące plody rolne dla fabryk rolniczych, meliorowane, hodowlane i nasienne. O stopniu uprzemysłowienia, meliorowania i t. d. orzekać winni rzeczoznawcy-fachowcy, przez władze zatwierdzeni.

Ponieważ z układem własności rolnej wiąże się ściśle sprawa produkcji i stopnia kultury rolnej, przeto ustano-

wiony być winien różniczkowany i z biegiem czasu zmienny stosunek procentowy mniejszej do większej własności rolnej w poszczególnych dzielnicach państwa. Z chwilą osiągnięcia tego stosunku przymus parcelacyjny ustaje.

Gdy prywatna parcelacja odbywać się winna pod warunkami, przez strony umówionymi, odszkodowanie w wypadkach przymusowej parcelacji winno czynić zadość przepisom Konstytucji, czyli odpowiadać istotnej bieżącej wartości parcelowanej ziemi.

Przeniesienie tytułu własności parceli tworzonej poniżej powierzchni, ustawowo określonej, podlegać winno zatwierdzeniu urzędów państwowych natomiast usunięte zostaną wszelkie ograniczenia prawa rozparcelowania własnością ziemską, której powierzchnia przewyższa ustaloną normę.

W wypadkach przymusowej parcelacji majątków zarówno państwowych jak i prywatnych, będących w dzierżawie, nastąpić może przedterminowe rozwiązanie umowy z inicjatywą władz państwowych z pozostawieniem dzierżawcy co najmniej czasokresu jednego pełnego obrotu gospodarczego według dat kontraktowych. W wypadku takiego rozwiązania należeć się będzie dzierżawcy słuszne odszkodowanie.

Ustawodawstwo rolne, oparte na tych zasadach, wynikających ze wskazań nauki i doświadczenia, połączy świadomą ofiarę jednych obywateli państwa z korzyścią, wytworzoną dla drugich, wprowadzi zagadnienie rolne w Polsce na tory normalności rozwoju i przyczyni się do urzeczywistnienia tak koniecznej równowagi społecznej i gospodarczej państwa.

W imieniu Rady Naczelnej Organizacji Ziemiańskich. Wydział wykonawczy: K. Fudakowski, J. Stecki, S. Godlewski, K. Chłapowski, S. hr. Czacki, R. hr. Dunin J. Lutosławski, W. Święcicki, Zb. hr. Żółtowski.

Taktyka bezmyślnego uporu rządu niemieckiego. Co powiedział Poincaré, Maginot — a co mówi p. Rosenberg

Z wielkim zaciekawieniem i napiętą uwagą wyczekiwał świat zapowiedzianych na piątek ubiegłego tygodnia rokowań belgijskich i francuskich ministrów w Paryżu a nade wszystko wzbudzała zaciekawienie olbrzymie zapowiedziana przez Poincarégo mowa, którą wygłosił w Dunkierce z okazji odsłonięcia pomnika dla poległych. I rokowania ministrów i mowa premiera francuskiego nie były zapowiedzią zmiany kursu politycznego ani łagodniejszej taktyki wobec opornych Niemców i znowu nie spełniły się nadzieje tego odłamu prasy niemieckiej, która reprezentuje najbardziej szowinistyczne ale i najsłabiej politycznie orjentujące się koła, grupujące się wokół kanclerza rzeszy niemieckiej Cuna, dopatrujące się w każdym zgromadzeniu się ministrów, w każdej ich podróży do Brukseli czy Londynu oznaki wielkiego zdenerwowania i „przesytu” w uprawianych wobec Niemiec represjach. Nadzieje te zdawały się ziszczać istotnie i prasa berlińska, opierając się na pierwszym z Paryża nadesłanym komunikacie o rokowaniach francusko-belgijskich — zapowiadała tryumfująco, iż Francja jest gotowa do pertraktacji. Nadzieja ta rozchylała się jednakże już nazajutrz, gdy oficjalne komunikaty podały bliższe i ściślejsze szczegóły odbytej konferencji, które to szczegóły uzupełnił ponadto nie wzbudzającymi najmniejszej wątpliwości komentarzami belgijski minister spraw zagranicznych Theunis. A oto jego słowa: Będziemy kontynuować jaknajenergiczniej wywieranie presji na Rzeszę. Wywóz węgla i koks z zagłębia Ruhry w przeciągu najbliższych 3 miesięcy umożliwi ponowne wpuszczenie w ruch wielkich pieców francuskich, od dłuższego czasu zagaszonych. Pobyt Loucheura w Londynie i jego rokowania nie wywołały nawet najmniejszego nieporozumienia pomiędzy Francją i Belgią. Niemcy grubo się mylą jeżeli wyobrażają sobie, że podróz Loucheura oznacza osłabienie nacisku ze strony Francji i Belgii. Polityka Francji i Belgii w sprawie odszkodowań nie uległa żadnej zmianie. Ewakuacja okręgu Ruhry jest w dalszym ciągu uzależniona od przedstawienia ze strony Rzeszy konkretnego planu reparacyjnego.

W podobny sposób wypowiedział się Poincaré w Dunkierce, gdzie zaakcentował specjalnie i podkreślił niezłomną wolę dokonania dzieła, które zostało rozpoczęte. „Niemcy oczekują napróżno choćby jednej minuty wahania Francji — wołał Poincaré — Francja bowiem wytrwa do końca w dziele zapewnienia sobie pokoju, który naprawi jej krzywdy. Będzie to najlepszy hołd dla zmarłych na polach bitwy, wyrażony przez żyjących”.

Trudno doprawdy zdobyć się na silniejszą i bardziej nieugiętą i niczem niezachwianą zapowiedź kontynuowania rozpoczętych wobec Niemiec metod! Słowa Poincarégo nabierają tem większego znaczenia w mocnych i twardych słowach, wypowiedzianych również w tym samym czasie przez ministra wojny, Maginota, który zapowiedział wycofanie wojsk francuskich z Zagłębia Ruhry dopiero wtedy, gdy Niemcy spłacać ostatnią ratę swoich długów.

Enuncjacje Poincarégo i Maginota jak również i powzięte podczas belgijsko-francuskiej konferencji w Paryżu postanowienia odbiły się żywym echem w Niemczech i stały się niejako przyczyną ujawniających się zwłaszcza w prasie lewicowej głosów, nawołujących do odwrotu. Niczem innym, jak zapowiedzią odwrotu nie można nazwać trzech po sobie umieszczonych w ciągu trzech dni artykułów wstępnych Vorwaerts, wzywających rząd niemiecki, aby poczynił kroki pojednawcze i wystąpił z jakimiśkolwiek propozycjami. Jeżeli propozycje te będą przyjęte — mówił Vorwaerts — to, do brze — jeżeli nie, — to również dobrze, gdyż moralna pozycja Niemiec może tylko wskutek okazanej chęci ustępliwości w oczach świata niepomniernie zyskać. Przeciwnie twierdzeniem Vorwaerts dowodzenie prasy nacjonalistycznej oraz nieprzejednanego obozu, jakoby świat w propozycjach niemieckich dopatrywał się oznak słabości Niemiec, przyczyniły się do zamącenia opinii, która podzieliła Niemców na dwa zwalczające się obozy: obóz umiarkowanych i obóz nieprzejednanych.

W samych początkach ścierających się w walce słownej obozów tych wystąpił w poniedziałek minister spraw zagranicznych Rzeszy niemieckiej p. Rosenberg i wygłosił w parlamencie niemieckim dłuższe przemówienie, będące raczej wyrazem opinii nacjonalistów, aniżeli opinii, której przedstawicielem stał się socjalistyczny Vorwaerts. Oświadczył on najwyraźniej, że Niemcy pójdą nadal po drodze, wytkniętej przez kanclerza Rzeszy, czyli innymi słowy, że nie myślą wogóle o jakimkolwiek wystąpieniu z propozycjami ugodowymi. Rosenberg posunął się tym razem jeszcze dalej i poddał bardzo ostrej krytyce politykę francuską, wykazując dobrą wolę i dobre chęci Niemiec

i z właściwą dyplomatem niemieckim perfidią, dowodził, że uregulowaniu kwestii odszkodowań sprzeciwiała się sama Francja.

Krótki ten rzut oka na to, co w przeszłą godzinę mowie powiedział Rosenberg wystawiają siebie same na nowe represje ze strony Francji i że rząd pana Cuna — patrząc na rozgrywane się w Zagłębiu Ruhry wypadki z perspektywy zabezpieczonego obserwatora — naraża kraj swój na nowe niebezpieczeństwa, mogące wywołać w kraju grozę buntu przeciwko taktyce bezmyślnego uporu, który ostatecznie złamany być musi i złamany będzie.

Co słyszał na Pomorzu?

— Tczew. (Wykłady Jana Pietrzyckiego.) Znany literat Jan Pietrzycki wygłosi w czwartek 19 bm. i piątek 20 bm. w auli Gimnazjum w Tczewie dwa publiczne wykłady na temat: „Czy Mickiewicz był spirytystą?” i „Dzisiejszy bolszewizm w przepowiedniach Krasińskiego.”

— Posiedzenie Towarzystwa kupców samodzielnym w Chełmży odbyło się w sobotę dnia 14 bm. pod przewodnictwem prezesa p. J. Czerwińskiego. Po odczytaniu protokołu, zabrał głos p. Szynkiewicz, nauczyciel miejscowy, który zaprosił kupiectwo do udziału w uczczeniu 50-cio letniego jubileuszu nauczyciela chełmżyńskiego p. Żelaznego. Następnie poruszono sprawę kontroli nad uczniami uczęszczającymi do szkoły wieczorowej, udział kupiectwa chełmżyńskiego w targach poznańskich, oraz omawiano rozporządzenie, dotyczące umieszczania cen w sklepach. Po omówieniu spraw bieżących, zabrał głos kierownik centrali p. M. Pacoszyński, który wygłosił obszerny referat o podatku przemysłowym. Nad referatem wywiązała się obszerna dyskusja, w której głos zabierali: prezes Czerwiński, oraz pp. Nowicki, Siudziński, Wierbicki, Pietrzak, Muszyński i inni.

— Zjazd drogerzystów w Brodnicy. Pomorski Związek drogerzystów zwołał walne zebranie do Brodnicy, które odbyło się w niedzielę, dn. 15 bm. Po zagajeniu Zjazdu przez p. prezesa D. Klimka, objął przewodnictwo p. Wawrzynowicz z Tucholi. Sekretarz Związku p. Rychter wygłosił ciekawy referat pod tytułem: „Położenie naszego zawodu”. Prelegent obszernie omówił wszystkie sprawy, dotyczące rozwoju handlu drogerijnego na Pomorzu. Dotychczasowy Zarząd zdał obszernie sprawozdanie ze swojej działalności, z którego wynika, że Zarząd pracował niezmiennie intensywnie dla dobra rozwoju handlu polskiego. Przeprowadzono nowe wybory. Jednogłośnie obrano ponownie prezesem Związku p. Damazego Klimka z Grudziądza, na sekretarza p. Rychtera. Oprócz tego powołano do Zarządu p. Widzgowskiego z Tczewa, p. Tomaszewskiego, p. Wawrzynowicza, p. Jankowskiego, p. Rejowską i innych. Referat na temat „Nowy podatek przemysłowy” wygłosił kierownik Związku p. M. Pacoszyński, który obszernie streścił ustawę nowego podatku, omawiając krytycznie jej strony ujemne, a głównie, że podatek ten przyczyni się do wzrostu cen towarów. W niektórych bowiem wypadkach przy pewnych artykułach podatek będzie ściągany kilkakrotnie. Dr. chem. p. Kroeze wygłosił referat o analizie chemicznej, demonstrowując zarazem najprymitywniejsze sposoby skutecznego analizy. Oprócz tego poruszono cały szereg praw aktualnych, nad którymi rozwinęła się obszerna dyskusja, w której głos zabierali prezes p. Klimek, sekretarz p. Rychter, p. Wawrzynowicz, p. Tuszyński, p. Koczwar, p. Jankowski, p. Pacoszyński, p. Lange, p. Tomaszewski i inni. O godzinie 8-ej wieczorem prezes p. Klimek zamknął zjazd, wyrażając podziękowanie wszystkim za przybycie.

— Toruń. (Ruch na Wiśle.) Żegluga na Wiśle zaczyna się nareszcie ożywiać. W ubiegłą środę wypłynęły z portu drzewnego statki motorowe „Łubecki” i „Kołatka”, które holowały 4 łodzie cysternowe, parowiec „Zamoyski”, który przybył z kilkoma berlinkami z Fordonu oraz parowiec „Sztajnkeller”, który razem z parowcem „Płock” przybył dotąd z Gdańska.

Treningi wioślarzy uprawiane będą obecnie bardzo intensywnie przez wszystkie kluby. Wioślarze toruńscy przyspasabiają się już do tegorocznych regat.

— Tuchola. (Wydra poluje na węgorki.) W ostatnim czasie w Rudzkim młynie znajdowano prawie codziennie nieżywe węgorki z pokalczonymi i ponagryzanimi łebkami. Z początku nie można było sobie tego zjawiska wytłumaczyć. Pewnego dnia zauważył syn właściciela, że jakieś zwierzę nagle ku brzegowi stawu młyńskiego podpłynęło. Gospodarzowi się zdało, że to szczur wodny, tymczasem był to skałecznik, jeszcze żywy, ale z nagryzionym łebkiem.

Wykrycie legowiska wydry wyjaśniło zagadkę. Zwierzętko to urządzało oblavy na węgorki i w ten sposób wyrządziło ogromne szkody wśród rybostanu.

Polskie wykłady powszechnie w Gdańsku

(Wstęp na wykłady bezpłatny. — Początek o godzinie 5 po południu. — Sala Gminy Polskiej (Petershagen).)

22. kwietnia: Jan Pietrzycki: „Juliusz Słowacki a kobiety”.

Migawki.

Dziewica orleanńska... z Danzigu.

Żyje w pewnym, nie bardzo zresztą podłym mieście, teutońska, trochę przechodzona dziewczyna, co w rodzaju lady Pankhurt, Róży Luksemburg lub też innej historyczki, która obok innych przypadłości cierpi ponad wszelką, a więc i dziewczęcą przyzwoitość, na chorobę, noszącą powszechnie miano... furor teutonicus.

Niewiasta ta, z przyrodzenia będąc wojowniczą, pozazdrościła widocznie laurów wielkiej bohaterce z Orleanu i dosiadłszy drewnianego konika w braku smoka, którego nieopatrznie zabił w sobotę w teatrze pan Zygfryd, wola głosem wielkim:

„Precz z francuszczyzną!”

Któżby nie był czuły na takie wołanie. Zadrżały więc dusze niemieckie, zaskowytały bółem nabrzmiałe serca, czarne osierdziejście położyło i na hasło rzucone z tak dostojnych ust skoczyły dziaćki i krzyczą jak mogą:

„Śmierć Francuzom!”

„Nie będziemy się uczyć języka wrogów i nikt nie będzie pluł nam w twarz”.

Strach padł wielki na senatory, starsze radcy i inne amatory kultury francuskiej, zatroskali się wielce, ale co było robić, wszak vox populi — vox Dei. Uczynili tedy naradę, łamiąc dostojne głowy, jak wybrnąć z tej wysoce nieprzyjemnej sytuacji. Gdyby się miało do czynienia z obywatelami polskimi, sprawa byłaby załatwiona krótko w drodze policyjnej, ale tu się rozchodzi o swoich i o swoje. Swoje matki, żony, kochanki, córki, narzeczone i inne dity i w dodatku pędzone do ataku przez tak zasłużoną bojowniczkę na podwórku patriotyzmem. (Oby jej ziemia rodząca jak najprędzej lekka była.) Rozważwszy przeto wszystkie pro i contra postanowili:

Znieść język francuski w szkołach, kinach, teatrach, restauracjach a przedewszystkiem zniezwadzone napisy „messieurs” i „madame”, a hasło „pour le roi de Prusse” zastąpić choćby takim „dla Ciebie Polsko i dla Twojej chwały”, co by nawet doskonałym przyczynkiem było do umowy październikowej.

Zaprowadzić natomiast, jako bardziej potrzebne dla Tyrolczyków wschodu, obowiązkowe nauczanie języka ukraińskiego, maledajskiego, arabskiego, no i hebrajskiego naturalnie, a to ze względu na przyjaźń z pewnym ościennym mocarstwem.

W teatrze zamiast „Mignon” mają dawać: „Ne chody Hryciu na wieczerniciu” a „Fausta” można wystawić tylko pod zmienionym tytułem: „Joine Firulkes”.

Czy te doraźne zarządzenia dadzą zamierzone wyniki okaże niebawem przyszłość. W każdym razie zaciętych wiona pałjotka ma być chwilowo przynajmniej zatkana, o co się głównie chytłym senatorom rozchodzi.

Tip Top.

Wszelkie listy zwyczajne polecane

oraz przekazy pieniężne dla „Gazety Gdańskiej”

prosimy nadsyłać: nie do Tczewa - lecz wprost do Gdańska

pod adresem:

Zjednoczone Wydawnictwa Pism Polskich w Gdańsku

Sp. z o. p.

Ze świata.

Odkrycie starosłowiańskiego zamku i świątyni na wyspie Rugji. Profesorowie berlińscy Schuchhard i Koldwey odkryli na wyspie Rugji ruiny starożytnego zamku słowiańskiego Arkony, zburzonego przez Duńczyków w roku 1168. Zamek Arkona z wspaniałą świątynią Światowida jest położony na półn. - wschód przylądki wyspy. Świątynia ta, przedmiot kultu całej Słowiańszczyzny, była niegdyś dla niej tem, czem dla Greków świątynia deilicka. Tyśiączne rzesze pielgrzymów wędrowały rokrocznie do świętego miejsca, by złożyć ofiary ojcu bogów i pomodlić się u progów jego siedziby. Zamek wraz z świątynią otaczały wały, z których pozostały do dziś szczątki wysokości od 8 do 13 metrów. Zbudowano go w kształcie trójkąta, zwróconego wierzchołkiem na wschód. Długość jednej ściany wynosi 130 metrów. Materiałem budowlanym była tu skała kredowa. Domy prawdopodobnie celem ochrony przed zalewem budowano na wzniesieniach gruntu. Na najwyższym wzniesieniu w obrębie murów zamkowych odnaleziono ślady świątyni Swantewida, zwróconej frontem na wschód. Dalej znaleziono fundamenty pod cztery kolumnady świątyni. W kwadracie przez nie utworzonym znaleziono ślady ołtarza Swantewida. W ruinach tych budowli znaleziono wielką ilość naczyń, pochodzących z późniejszej już epoki. Odkrycie to posiada dla całego świata słowiańskiego niezmiernie doniosłe znaczenie. Ruiny zamku i szczątki naczyń dowodzą wysoko rozwiniętej wśród Słowian swojej kultury. Dzięki temu upada legenda, rozszerzana skwapliwie przez Niemców o barbarzyństwo dawnych Słowian.

Milijonowe skarby na śmietniku. Rubensy. Van Dycki i Rembrandty za bezcen. Niedawno donosiły pisma, że w małym angielskim miasteczku Peterborough kupił pewien murarz na licytacji stary obraz za jednego funta szterlingów; później okazało się, że jest to prawdziwy Rembrandt. Często już się zdarzało, że arcydziela malarstwa kupowano za bezcen, popośtu jakby ze śmietnika, a jedno z angielskich czasopism przytacza kilka takich wypadków. Podobne szczęście, jak wymieniony murarz, miał mały sklepikarz w Newbourg, który wśród kupionych na licytacji starych rzeźb znalazł prawdziwego Rafaela, za którego otrzymał 4000-krotną cenę kupna, mianowicie 24 000 szylingów. Jeden z paryskich artystów zapłacił 24 franki za Rafaela „Piękną ogrodniczkę”, a otrzymał za nią wkrótce potem 80 000 franków. Obraz Rubensa, który obecnie jest szacowany na 7000 funtów szterlingów, został na licytacji w Carnarvoshire sprzedany za 5 funtów, naturalnie nie znano wówczas jeszcze autora.

Przed kilku miesiącami przybył do antykwariusza przy ul. St. Lazare w Paryżu stolarz, proponując sprzedaż starego, silnie zabrudzonego obrazu za 20 franków. Handlarz, któremu potrzebne były właśnie te pieniądze, zapłacił 20 franków, wyjął obraz i postawił go w kącie między rupieciami. Po pewnym czasie jeden z kupujących natrafił przypadkowo na stojący w kącie obraz i po lekkim przyszczeniu go wybuchnął zdziwiony: Pan ułai ma przecież skarby. To jest odmiana dzieła Rafaela z Watykanu p. t. Adam i Ewa, z pewnością dzieło współczesne. — Po kilku dniach obraz był sprzedany za 30 000 franków.

Szczęście miał także pewien zbieracz w Paryżu, który znalazł pod kupą starych gazet studium rysunkowe, wykonane czerwoną kredką i nabył je za pół tanga. Gdy później lepiej się przypatrzył swemu kupnu, skonstatował, że jest to szkic oryginalny Rafaela do sławnej „Disputy”, sprzedał go niedługo potem za 25 tysięcy franków.

Odkrycie słynnego dzieła Gainsborough'a zawdzięczać należy także przypadkowi. Wdowa przyniosła stary obraz do zastawy i otrzymała nań 30 szylingów. Gdy później silnie kurczem pokryty obraz oczyszczono, okazało się, że to wspaniały Gainsborough, wartości przynajmniej 5000 funtów szterlingów. W jednym ze starych domów w Cheshire widać od wielu lat stary obraz, na którym ktoś uważa nie zwłoka. Dopiero niedawno zwołał jeden ze synów rzeczoznawcę, który rzekł, że jest to Van Dyck, przedstawiający ofiarowanie Izaaka. Szczęśliwy posiadacz otrzymał zań dwie bransoletki, wydane djamentami i szpilkę brylantową. Ostatnio kupiony został przez amatora za 5000 funtów szterlingów.

Niedawno zapłacił właściciel domu zastawniczego w Londynie za 7 starych obrazów 15 funtów szterlingów, gdy później nikt obrazów tych nie wykupował, zostały złożone na strychu, tylko ramy sprzedano na licytacji. Przypadkowo odnalazł je jakiś amator, który wśród nich rozpoznał jednego Rubensa i jednego Gainsborough'a, wartości wielu tysięcy funtów.

Lenin jako pacjent. Jak donoszą „Poślednia Izwiestia” część lekarzy zagranicznych wezwanych do chorego Lenina po dziesięciu dniach czuwania nad nim zaczyna wyjeżdżać. Na ich miejsce wzywa się jednak inne powagi lekarskie ze Szwecji, Norwegii i Niemiec. Aczkolwiek lekarze odwołując się na tajemnicę le-

karską, nie mówiąc nic o samej chorobie pacjenta, opowiadają jednak coś nie coś o nim i o jego otoczeniu.

Niema wątpliwości, że Lenin jest paralitykiem. Zdaniem specjalistów choroba ta może trwać miesiące, nawet lata, każda minuta jednak grozi śmiercią.

Rząd sowiecki płaci każdemu lekarzowi zagranicznemu 10 000 rubli złotem lub 1 000 funtów ang.

Leninem opiekuje się troskliwie żona jego (Krupska), o której zaniedbanii i brudzie lekarze zagraniczni opowiadają okropności. Jako pacjent Lenin jest idealny. Nie grymasi, poddaje się bez zastrzeżeń wskazówkom lekarzy i wykonywa wszystko jak najskrupulatniej. Leninowi nie wolno czytać, pisać, rozmawiać. Raz tylko, gdy nastąpiło chwilowe polepszenie, pozwolono mu wstać na chwilę, przejść się po pokoju. Za każdym razem, gdy lekarz szedł do chorego otrzymał wprawdzie przepustkę, bez której go nie wpuszczano, chociażby należało tego samego dnia odwiedzić chorego. Przepustki wydawało kilka osób, kontrolowano je troskliwie i doręczano tuż przed wizytą.



Kwiecień	Tymona M.
19	Wschód słońca o godzinie 4,32
czwartek	Zachód o godzinie 6,39
	Wschód księżyca o g. 6,34 r.
	Zachód o godzinie 9,43 pp.

Stan wody w Wiśle dnia 18 kwietnia.

	czł. stał.	przewodność
pod Iorunim	+ 1,43	+ 1,43
pod Chelmem	+ 1,33	+ 1,36
pod Kurzebrakiem	+ 1,85	+ 1,84
pod Iezewem	+ 1,52	+ 1,54
pod Schiewenhorst	+ 2,52	+ 2,54
pod Fordonem	+ 1,33	+ 1,46
pod Grudządem	+ 1,54	+ 1,53
pod Malborkiem	+	+
pod Einlage	+ 2,38	+ 2,40

* Jan Pietrzycki, znany literat, którego wykłady w miastach Pomorza i Wielkopolski cieszyły się w ostatnich miesiącach tak wielkim powodzeniem, wyjeżdża z końcem kwietnia do Rzymu. W drodze do Włoch, na zaproszenie jugosłowiańskiego Związku literatów, ma Pietrzycki w miastach uniwersyteckich Jugosławii wygłosić cykl wykładów o literaturze polskiej.

Przed wyjazdem z Polski przybędzie Pietrzycki na jeden dzień do Gdańska i wygłosi w naszym mieście publiczny wykład na niezwykłe wdzieczny i barwny temat: „Juliusz Słowacki a kobiety”. Wykład ten odbędzie się w niedzielę 22 bm. o godz. 5 po południu w auli Gminy Polskiej (Petershagen) w cyklu polskich wykładów powszechnych.

Treść wykładu: Atmosfera niewieścia domu rodzinnego. Matka poety. Co sądził Słowacki o kobietach? Jego teoria miłości. Uspołobienie erotyczne poety wobec różnych temperamentów kobiecych. Kto to była Fornarina? Epizod z Marią Richthofen. „Żona” Słowackiego (Matylda Perrot.) Rola kobiety w jego życiu i twórczości.

Prelegent jest — jak wiadomo — autorem wydanego w roku jubileuszowym Słowackiego pięknego studium psychologicznego: „Kobieta w życiu Słowackiego”.

W ubiegłym tygodniu wygłosił Pietrzycki ten wykład w Poznaniu. Pisał o nim „Kurjer Pozn.” „Tych tłumów publiczności, jakie zgromadził wykład Pietrzyckiego, dawno już nie widziały sale wykładowe w Poznaniu. Pietrzycki odniósł ogromny sukces oratorski i literacki, oraz zdobył sobie publiczność poznańską, która nazwisko jego w pamięci łączy z wspomnieniem o naprawdę świetnym prelegencie”.

* Na cele ogólne Gminy Polskiej złożyli przez pp. braci Leszczyńskich pp. Strehlau z Kurzebrak 15 000 mk. i Vogt z Torunia 10 000 mk., razem 25 000 mk.

Hojnym Ofiarodawcom dziękujemy serdecznie staropolskim „Bóg zapłać”
Gmina Polska w W. M. Gdańsku.

* Wiece Gminy Polskiej odbędą się: w Sidlicach w niedzielę, dnia 22 kwietnia br. po południu o godz. 3 na sali p. Steppuhna, Karthäuserstrasse (Bürgergarten). Przemawiać będą: pp. Józef Czyżewski i kierownik wydziału urzędniczego B. Światała.

W Sopocie w niedzielę dnia 22 kwietnia br. po południu o godz. 2 na sali Edenhotel przy Südbadstrasse. Przemawiać będą: pp. poseł B. Budzyński i sekretarz generalny Gminy Polskiej p. E. Czarnecki. — Ze względu, iż na wiecach bardzo ważne sprawy poruszone będą, prosimy o liczny udział Rodaków i Rodaków.
Gmina Polska w W. M. Gdańsku

* Rozpaczliwe stosunki mieszkaniowe. W ostatnich czasach zachodziły zwłaszcza w powiecie nizin gdańskich wypadki, że gospodarze domów, podlegających przymusowej gospodarce urzędu mieszkaniowego wynajmowali zwolnione przez jakiegokolwiek lokatora mieszkania nowym lokatorom bez uprzedniego porozumienia się z urzędem lub też wogóle nie

chcąc dopuścić do wynajmu, niszczyli podłogi, piece — usuwali okna itp. Władze tutejsze zapowiadają, że przeciw tego rodzaju postępowaniu występować będą z całą bezwzględnością i oddawać gospodarzy domów, postępujących sobie w podobny sposób — prokuratorji.

Jednocześnie podają też powiatowe władze do wiadomości, że na t. zw. listę mieszkaniową mogą zapisywać się tylko obywatele gdańscy. Obcokrajowcy mogą zapisywać się jedynie tylko w takich wypadkach, gdy wykażą, że na podstawie praw międzynarodowych i międzynarodowych zwyczaj zamieszkiwać na terytorium gdańskim muszą. Rozporządzenia te, na razie powiatowe, zastosowane zostaną zapewne i odnośnie do gminy Gdańska samego.

* Samobójstwo z rozpacz. W poniedziałek popełnił samobójstwo w mieszkaniu własnym przy ul. Posadowsky'ego cukiernik G. Żona jego znajduje się od niejakiego czasu w sanatorium, ponieważ cierpi na rozmięczenie mózgu. G. wziął sobie chorobę żony tak bardzo do serca, że zakończył życie przez powieszenie.

* Sublokator zastrzelony przez lokatora. Kupiec, niejaki Thiele, mieszkający z żoną i dzieckiem u jednego z urzędników miejskich przy Holzraum, dawał częstokroć powód do domowych niesnasek, które doprowadziły do tego, że żona go opuściła. Thiele nie zaniechał uprawianego przedtem trybu życia, lecz waleś się nocami i powracał bardzo późno do domu. Gdy zagubił klucz, wywoływał bezwzględnie swego lokatora, który oburzony takim postępowaniem Thielego, zaczął mu czynić ostatnim razem wymówki. Na tle tem powstała kłótnia, która zakończyła się napaścią Thielego i czynną zniewagą urzędnika. Urzędnik broniąc się, dał strzał z rewolweru, który ugodził Thielego tak ciężko w piersi, że przewieziony do lazaretu, zmarł w kilka godzin później. Urzędnika aresztowano, lecz wypuszczono go po spisaniu protokołu na wolność.

* Śmiertelny wypadek na dworcu w Nowym Porcie. Niejaki Otton Meissner z Gdańska, pełniący na dworcu w Nowym Porcie funkcję zwrotniczego, dostał się między bufory dwu wagonów i odniósł przytem tak ciężkie okaleczenia, że utracił wskutek nich życie.

* Znowu wyrabianie sera. Rozporządzenie senatu, mocą którego mleczarnie i fabryki sera zniewolone były do odstawy wszystkich zapasów mleka na sprzedaż detaliczną, zostało o tyle zmienione, że mleczarniom i fabrykom sera przysługiwane będzie prawo zatrzymywania pewnej określonej ilości mleka na wyrób sera oraz masła.

Towarzystwa.

Ze związku handlowców. 5 zwyczajne zebranie odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 8-jej wiecz. w domu św. Józefa. Na porządku obrad między innymi podwyższenie składek członkowskich i wyjazd do Gdyni w dniu 29 bm. na przyjęcie prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. O liczne i punktualne przybycie członków i gości proszą
Zarząd.

Zebranie miesięczne Tow. gimn. „Sokol” odbędzie się w sobotę, dnia 21 kwietnia o godz. 1/2 8 wiecz. w auli Gimnazjum Polskiego z następującym porządkiem obrad: 1. Zagajenie, 2. sprawa przyjęcia Prezydenta Rzeczypospolitej w Gdyni, 3. Obchód konstytucji 3 maja, 4. komunikaty zarządu, 5. wolne głosy. — O liczny udział uprasza
Zarząd.
Czołem!

Baczność „Lutnia” gdańska! Lekcja śpiewu w poniedziałek, 23 bm. nie odbędzie się w domu św. Józefa, lecz w auli Gimnazjum Polskiego w złączonym chórze okręgowym. Ponieważ krótki tylko czas nas dzieli od występu w Gdyni, uprasza się o punktualne i kompletne przybycie
Zarząd.

Baczność Moniuszko! Dodatkowa lekcja śpiewu odbędzie się w sobotę, 21 bm. o godz. 1/2 8 w Gimnazjum Polskim. Wobec występu w niedzielę zjawienie się wszystkich czynnych członków bezwarunkowo konieczne. Zarząd.

Towarzystwo Ludowe w Starym Szkotlandzie urządza w sobotę, dnia 21 kwietnia z okazji 5-letniego swego istnienia wieczornicę, na której program złożą się: 1. „Bartosz z pod Krakowa”, sztuka w jednym akcie, 2. występy kółka śpiew. „Lira” z Szkotlandu, 3. tańce z różnymi urozmaiceńiami. Początek o godz. 7-jej wieczorem w lokalu p. Steppuhna w Sidlicach, koniec — rano. Ceny wstępu niskie. O liczne przybycie Szan. Gości z Gdańska i okolicy uprasza
Komitet.

Baczność Sokoli w Gdańsku! Ćwiczenia oddziału żeńskiego odbywają się regularnie co wtorek od godz. 7—9 wiecz. w sali gimnastycznej przy Kehrwieregasse. — Ćwiczenia oddziału męskiego odbywają się regularnie co piątek również przy Kehrwieregasse od godz. 7—9 wiecz. Druhny i druhów uprasza się o liczne, punktualne i regularne przybywanie na wyżej wymienione ćwiczenia. Miłośników sportu oraz zwolenników „Sokola” uprasza się także o przybycie. Czołem!
Naczelnik.

Baczność Moniuszko! Próby chóru odbywają się we wtorki i czwartki o godz. 1/2 8 wieczorem w auli gimnazjum polskiego przy Petershagen. Wobec bliskiego występu bezwarunkowo koniecznym jest uczęszczanie na próby wszystkich czynnych członków.
Zarząd.

DEPESZE.

Proces przeciw komunistom litewskim.

Kowno, 17. IV. (PAT.) W najbliższych dniach rozpocznie się tu proces przeciw 47 komunistom litewskim. Charakterystycznym jest, że obronę oskarżonych objął leader narod. socjalistów Słieżewicz.

Dyskusja nad mową Rosenberga

Berlin, 17. IV. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu parlamentu niemieckiego toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad oświadczeniem ministra spraw zagranicznych Rosenberga. Przemawiali: dem. Gotthein i ludowiec Stresemann. Obaj mówcy wyrazili zgodę swych partii na wywody ministra i gotowość poniesienia jaknajcięższych ofiar na cele odszkodowań, żądali jednak dla Niemiec wolności, samodzielności i równouprawnienia.

Pos. Stresemann usiłował ponownie wskazać drogę do porozumienia stawiając po raz drugi pytanie czy nierozwiązalny pozornie problem nie dałby się rozwiązać w ten sposób, aby aljancji wszczęli między sobą dyskusję, czy dominującego stanowiska Francji nie można by uwzględnić we formie przyznania jej pierwszeństwa przy świadczeniach reparacyjnych lub w formie zrzeczenia się przez inne mocarstwa przysługujących im praw na rzecz Francji. Mówca apelował do Francji aby zdecydowała się wreszcie na gospodarcze współzycie z Niemcami.

Noworosyjsk zajęty przez wojska ant bolszewickie.

Sofia. (Tel. wł. Gaz. Gd.) Okręt wiozący trzecią grupę repatriantów rosyjskich z Warny do Noworosyjska nie mógł dobić do portu, gdyż miasto zostało zajęte przez wojska zielone. Wojska te pomściły się w okrutny sposób na komunistach, którzy nie zdążyli uciec z miasta. W Noworosyjsku powieszono dziesiątki bolszewików. Okręt z repatriantami skierowano do Sewastopola.

Pospieszna registracja wojskowych w Rosji.

Ryga (Tel. wł. Gaz. Gd.) Z Moskwy nadchodzi tu sensacyjna wiadomość o wydanem nagłym rozporządzeniu władz wojskowych bolszewickich o przyspieszeniu registracji wojskowych zwłaszcza oficerów. Z zastosowanych przy registracji metod wynika, że rząd sowiecki dąży do jaknajszybszego postawienia swej armii na stopie wojennej.

Ustalenie francusko-belgijskiego planu reparacyjnego.

Berlin 16. 4. AW. „Chicago Tribune” informuje, że dzisiaj odbywa się w ministerjum spr. zagr. w Paryżu pod przewodnictwem p. Poincare pierwsze posiedzenie francuskiej komisji rzeczoznawców, mającej ustalić szczegóły francusko-belgijskiego planu reparacyjnego. Dziennik dalej donosi, że Poincare za 2 tygodnie ma zwołać nową konferencję ministrów belgijskich. Przedmiotem tej konferencji ma być ustalenie ostatecznej formy francusko-belgijskiego planu reperacyjnego. Ze swej strony rzeczoznawcy belgijscy opracowują plan który nie różni się prawie zupełnie od francuskiego, prócz głównych wytycznych planu francuskiego, który przewiduje spłaty 40 miliardów mk. zł. w przeciągu 10 lat.

PRZEMYSŁ • HANDEL • KURSY

Codzienny, osobny dział ekonomiczny.

Hutnictwo żelazne w Polsce.

(W tie cyfr).

W obecnej Rzeczypospolitej Polskiej istnieją dwa ośrodki żelaznego przemysłu hutniczego, a mianowicie: w b. Królestwie Kongresowym i na Górnym Śląsku. W obu tych częściach znajdują się również kopalnie rudy żelaznej, dające materiał surowy dla wytwórczości żelaza.

Inne dzielnice Polski — Małopolska, Poznańskie, Pomorze i całe kresy wschodnie przemysłu tego nie posiadają.

Charakter przemysłu hutniczego w obu tych dzielnicach jest różny: na Górnym Śląsku przeważa przemysł o charakterze masowej wytwórczości częściowo ciężkich profili i wyrobów, częściowo lżejszych, których uszlachetnienie posunięte jest w tychże hutach do bardzo wysokiego stopnia, przemysł ten pracuje w bardzo znacznej swej części na eksport. W b. Królestwie Kongresowym przeważa wytwórczość małych i średnich profili i przeznaczona jest (po zamknięciu rynku rosyjskiego) na zaspakajanie krajowych potrzeb, w ostatnich paru latach daje się zauważyć dążenie do możliwie większego uszlachetnienia w hutach ich wytworów.

A. Rudy żelazne.

Głównym terenem kopalnictwa rud żelaznych jest obecnie b. Królestwo Kongresowe. Eksploatowane, jak również stwierdzone tylko, lecz jeszcze nie eksploatowane, złoża rud znajdują się w dwóch grupach: w jednej, ciągnącej się wzdłuż dawnej granicy b. Królestwa od Wielunia przez Częstochowę do Olszyna i w drugiej w województwie Kieleckim, ciągnącej się od Tomaszowa Rawskiego w kierunku do Sandomierza przez Końskie i Ostrowiec.

Na Górnym Śląsku istnieją już tylko nieznaczne pozostałości dawniej wyeksploatowanych złóż, w okolicach gór Tarnowskich i Bibeli.

Przeciętna zawartość żelaza w rudach ilastych wynosi 27 do 32 w rudzie surowej co po wyprażeniu daje 39 do 45 proc., rudy brunatne zawierają 32 do 48 proc. żelaza.

W 1922 r. w b. Królestwie Kongresowym pracowało 27 kopalń na Górnym Śląsku zaś 7, zatrudniając razem 5 700 robotników.

Produkcja wynosiła: w b. Królestwie Kongresowym 1913 r. 311 218 tonn, w 1922 r. 310 100 tonn, na Górnym Śląsku w 1913 r. 138 204 tonn, w 1922 r. 75 976 tonn.

B. Huty żelazne.

W b. Królestwie Kongresowym huty żelazne położone są w dwóch grupach: w Zagłębiu Dąbrowskim i w Zagłębiu Radomskim pierwsze zbudowane zostały w okolicach posiadających węgiel, drugie w miejscowościach obfitujących w rudę. Jedna tylko huta znajduje się poza temi centrami, w okolicy Częstochowy w pobliżu kopalń rudy.

Pod względem urządzeń etnicznych b. Królestwo Kongresowe posiada 10 hut wielkopiecowych z 16 wielkimi piecami, z których 2 na węglu drzewnym, a reszta na koksie, z tego w Zagłębiu Dąbrowskim 3 huty z 6 wielkimi piecami, w Zagłębiu Radomskim 6 hut z 8 wielkimi piecami, koło Częstochowy 1 huta z 2 wielkimi piecami.

Z powyższych wielkich pieców w 1922 r. w ruchu było 9 wielkich pieców, z tych dwa na węglu drzewnym.

Wszystkie huty wielkopiecowe posiadają piece martenowskie, poza tem posiadają je jeszcze i huty nie mające wielkich pieców, ogółem w b. Królestwie Kongresowym istnieje 7 hut z 30 piecami martenowskimi, a mianowicie:

W Zagłębiu Dąbrowskim 4 huty z 19 piecami, koło Częstochowy 1 huta z 5 piecami, w Zagłębiu Radomskim 2 huty z 6 piecami.

Konwertorów Bessemera lub Thomasa ani pieców elektrycznych huty b. Królestwa Kongresowego nie posiadają.

Walcownie znajdują się w 10 hutach i wytwarzają wszelkie średnie i drobne profile, blachę, drut itp.

Za czasów okupacyjnych wszystkie powyższe huty były zupełnie zniszczone przez okupantów, co w bardzo znacznym stopniu jeszcze do dzisiejszego dnia przeszkadza do ich pełnego uruchomienia.

Materiały surowe huty b. Kongresówki znajdują częściowo w Polsce jak węgiel, rudę, topniki i część starego żelastwa, częściowo zaś sprowadzają z zagranicy, jak koks i w części stare żelastwo. Największe trudności są z koksem, którego w dobrym gatunku brak jest w kraju, sprowadzany zaś z Czechosłowacji z zagłębia Ostrawsko-Karwińskiego wypada niemiernie drogo i uniemożliwia konkurencję z zagranicą.

Produkcja 15 hut b. Królestwa Kongresowego wynosi:

Surówka wielkopiecowa 1913 rok 41 846 tonn 100 proc., 1922 r. 7 940 t. 19 proc. Żelazo i stal z pieców martenowskich 1913 r. 599 769 t. 100 proc., 1922 r. 179 300 t. 30 proc. Wytwór walcowniczy 1913 r. 465 639 t. 100 proc., 1922 r. 148 200 t. 31,8 proc.

Ogółem przy produkcji hutniczej w 1922 r. było zatrudnionych około 14 000 robotników.

Na Górnym Śląsku huty żelazne zgrupowane są w okolicach Katowic i Królewskiej Huty. Wielkopiecowych hut Górny Śląsk posiada 5 z 20 wielkimi piecami, z których w 1922 roku czynnych było 14.

Górnośląskie stalownie w liczbie 8 posiadają następujące urządzenia: pieców martenowskich 35 (czynnych tylko 22), pieców pudlowych 12, pieców elektrycznych 5, konwertorów Thomasa 5.

Walcownie znajdują się w hutach i wytwarzają wszelkie możliwe profile żelaza i stali od najcięższych typów do najdrobniejszych oraz wszelkie rodzaje blach, nie wyłączając i pancernych. Materiały surowe huty górnośląskie otrzymują węgiel ze swoich kopalń na Górnym Śląsku, koks przeważnie mają swój, sprowadzają jednak częściowo z Niemiec i z Czechosłowacji (w 1921 r. na ogółne spożycie hut polskiej części G. Śląska zużyto 563 295 tonn koksu, w czem górnośląskiego było około 450 000 tonn), rudę żelazną w nieznacznej ilości mają miejscową, resztę sprowadzając z Niemiec i Szwecji (w 1921 r. na ogólną ilość rudy 514 579 tonn, miejscowej było 17 proc., niemieckiej 42 proc. i szwedzkiej 41), przyczem jednak w ostatnich miesiącach zaczęły huty górnośląskie sprowadzać rudę z b. Królestwa Kongresowego; stare żelastwo częściowo otrzymywane jest na miejscu, częściowo sprowadzane z Niemiec i innych krajów.

Produkcja powyższych hut górnośląskich wynosiła w tonnach:

Surówka wielkopiecowa w 1921 r. 383 100, w 1922 r. ok. 388 000.

Żelazo i stal zlewne i pudłowe w 1921 r. 728 037, w 1922 r. ok. 774 000.

Produkty walcownicze w 1921 r. 519 562, w 1922 r. ok. 646 000.

Ogółem przy powyższej produkcji na Górnym Śląsku w 1922 r. zajętych było około 28 000 robotników.

oraz Brennecke (Friedenshütte). — P. Karolowi Jarnatowskiemu udzielono prokury.

Prawa banków dewizowych. Jak się dowiadujemy, prócz banków, które po ostatniej redukcji otrzymały prawa dewizowe, świeżo otrzymały te prawa jeszcze następujące banki: bank cukrownictwa, który otrzymał prawo wyłącznej sprzedaży cukru zagranicą, celem umożliwienia mu swych operacji handlowych, oraz bank Stadthagen w Bydgoszczy i Zjednoczony bank warszawski, celem umożliwienia im komunikowania się i przeprowadzania operacji w kontakcie z filjami zagranicznymi.

Prawa dewizowe ostatnich 2 banków ograniczone są pewnymi zastrzeżeniami.

Wkrótce przewidywane jest dalsze powiększenie liczby banków dewizowych, których ilość obecna okazała się ze względu na istotnie potrzeby gospodarcze niewystarczającą.

Drobne wiadomości gospodarcze.

Polsko-Gdański Koncern Żelaza. Onegdaj odbyło się Zwyczajne Walne Zgromadzenie tej spółki akcyjnej kontrolującej liczne hurtownie żelaza w Polsce oraz w Gdańsku. Ze sprawozdania zarządu oraz rady nadzorczej wynika, że interesy spółki rozwijają się bardzo pomyślnie. — Ubiegły rok operacyjny znacznie wzmocnił jej pozycję, zwłaszcza przez zawarcie szeregu długoterminowych kontraktów z hutami górnośląskimi, które nabyły pewną część kapitału akcyjnego. — Udział kapitału polskiego, który już wskutek przejęcia akcji przez „Bank Przemysłowców” w Poznaniu uzyskał decydującą przewagę, wzrósł w dalszym ciągu. — Dywidenda wynosi 75%. — Skład rady nadzorczej doznał znacznej zmiany przez wybór osobistości polskich oraz zastępców hut górnośląskich. Do Rady Nadzorczej weszli: pp. Korfanty (Katowice), marszałek Wolny (Katowice), dr. Bajoński (Poznań) Adamski (Poznań), Mrozowski (Gdańsk), Właziło (Poznań), Piechowski (Poznań), Scherff (huta Bismarcka)

Berlińska giełda produktów

z dnia 18. 4. 1923r.

Pszenica miejsc.	56000—58000
„ Pomorska.	—
Tend. nieregularna	—
Zyto miejsc.	48000
Tend. silną	—
Jęczmień letni	39000—41000
Tend. cieplej	—
Owies miejsc.	41000—43000
„ pomors.	—
„ śląski.	—
Tend. stałsza	—
Kukurudza La Plata	5 4000
„ loco Hamb.	51000—52000
Tend. cieplej	—
Mąka pszenna	150000—170000
Tend. silną	—
Mąka żytnia	135000—145000
Tend. silną	—
Ospa pszenna i żytnia	24500—25000
Tendencja silną	—
Ospa żytnia	25000—26000
Tendencja silną	—
Rzepak	105000—110000
Tendencja silną	—
Rzepak	—
Tendencja	—

Siemie lniane	105000—110000
Tendencja bez zainteresowania	—
Groch Victoria	75000—80000
mały groch spoż.	55000—60000
groch pastowny	—
Peluszka	60000—68000
Fasola	45000—50000
Wyka	65000—70000
Łubin niebieski	60000—70000
Łubin żółty	85000—95000
Seradella	110000—125000
Makuchy rzepakowe	39000—40000
Makuchy lniane	55000—58000
Wyłoki sucha	—
Melasa torf	15000—16000
Platki kartofl.	23000—24000

Nierządowe notowania paszy.

Słoma pszenna i żytnia	14500—16500
owsiana I as. i wiaz. drutem	11000—13000
Słoma żytnia w snopkach	15000—16000
Siano dobre	15000—17000
Sian handl.	13000—15000

Telegramy iskrowe

Nowy York, dnia 17. IV. 1923.

Pieniądze dzienne.	17.4.	16.4.
Weksle na Londyn c. tr.	5 1/2	5 1/2
Na Londyn 60 dni	465,62	465,50
Na Paryż	463,37	463,25
Na Amsterdam	6,69	6,56
Na Kopenhag.	39,17	39,14
Na Kopenhag.	18,90	18,85
Na Pragę	2,97	2,98
Weksle na Berlin	0,00,33	0,00,43
Srebro krajowe	66 3/8	99 3/8
Srebro zagr.	99 3/8	67,00
Kawa loco	11 1/8	11 1/4
Kawa na marzec	—	—
Kawa na maj	9,16	9,13
Kawa na lipiec	8,56	8,55
Kawa na wrzesień	7,86	7,97
Kawa na grudzień	7,78	7,81
Bawelna loco	29,05	28,75
Bawelna na lipiec	29,30	27,77
Bawelna na marzec	—	—
Bawelna na kwiecień	28,33	28,45
Bawelna na maj	28,70	28,58
Bawelna na czerw.	28,79	28,15
Dowóz bawelny do portów atl. i golf.	4000	6000
Miedź elektrol.	17,25	17 1/4
Cyna loco	45,00	45,50
Ołów	8,22	5,22
Cynk	7,32	7,42
Żelazo	30,50	30,50
Blacha biała	5,75	5,75
Smalec western	12,25	12,37 1/2
Śmi	9 1/4	9 1/4
Olei siemienia bawelnianego loco	11,60	11,82
na maj	11,45	11,63
Nafta w cases	16,50	16,50
„ w tankach	7,00	7,00
„ st. white	13,50	13,50
es. bal.	4,00	4,00
Cukier centryfug.	8,03	7,78
Terpentyna	1,48	148,00
z Sewann	1,40	140 1/4
New-Orleans bawelna loco	29,38	28,00
Pszenica czerw. zim.	1,42	140,00
„ twarda zim.	—	—
Kukurudza	96 3/4	95 3/4
Mąka	5,75	5,75
Transp. zboża	1/10 sh	1/10 sh
„ na kont.	12c	12c

Chicago.

Pszenica na maj	125 3/8	126,00
„ na lipiec	123 1/8	123,7 1/8
Kukurudza na maj	79,00	86,00
„ na lipiec	81 1/4	82 1/8
Owies na maj	45,50	46 5/8
„ na lipiec	46 1/4	46 5/8
Zyto na maj	81 1/4	87,00
„ na lipiec	87 1/8	88 3/8
Smalec na marzec	11,25	11,40
„ na maj	11,52 1/2	11,60
Boeczki na marzec	9,87	9,47 1/2
„ na lipiec	9,50	9,50
Ślonina cena najniższa	10,50	10,50
„ najwyższa	8,10	8,10
Lekkie świnię cena najniższa	8,50	8,55
„ najwyższa	7,85	7,85
Ciężkie świnię cena najniższa	8,25	8,30
„ najwyższa	24,00	28,00
Dowóz świń do Chicago	151 000	157 000
Dowóz świń na zachód	—	—

Notowania oficjal. Poznańskie

Giełdy Zbożowej

z dnia 18. IV. 1923 r.

Za 100 kg w ładunkach wagonowych. Dostawy zaraz. Ceny dla handlu hurtown.

Zyto	123 000—133 000
Pszenica	195 000—205 000
Jęczmień Browarowy	97 000—102 000
Mąka żytn. 70 %	205 000—218 000
Mąka pszen. 70 %	280 000—310 000
Owies	122 000—127 000
Ospa żytn.	61 000
Ospa pszen.	63 000
Ziemiaki jadalne	—
Ziemiaki fabryczne	6 600—7200
Siano luzne	—
Siano prasowane	—
Słoma żytn. luzna	42 000—48 000
Słoma żytn. prasowana	52 000—60 000
Seradella	200 000—260 000
Tatarka	110 000—120 000
Groch jadalny	—
Groch polny	130 000—150 000
Groch Viktoria	180 000—200 000
Łubin niebieski i żółty	100 000—140 000

Notowania poznańskiej giełdy bydłej:

z dnia 18. IV. 1923 r.

Bydło I Kl.	590 000—
Bydło II	520 000—540 000
Bydło III	420 000—480 000
Cielęta I	480 000—
Cielęta II	440 000—
Cielęta III	360 000—400 000
Świnie I	1090 000—
Świnie II	1040 000—1050 000
Świnie III	900 000—940 000
Owce I	540 000—550 000
Owce II	460 000—480 000
Owce III	—
Za prosiąt parę	—

Notowania giełdy Warszawskiej

z dnia 18. IV. 1923 r.

Bank Dyskontowy w Warszawie 120—140000, Bank Handlowy 130000—165000—132000, Bank dla Handlu i Przem. 38000—, Bank Kredytowy 26000, Bank Małopolski 7800—8000—7400, Bank Przemysłowy —, Bank Przemysłowy Lwów 7500—7000, Bank Zachodni 150000 —, Bank Zjednoczonych Ziem. Polskie 30000—37000, Bank Związku Sp. Zarobk. 56000—51000, Puls 49000, Częstocice 290000—, Michałów 100000—112500—115000, Warsz. Tow. Fabr. Cukru 370000—390000—380000, Firlej 24000—, Łazy 17000—19000, Warsz. Tow. Przem. Drzewn. 13500—13000, Warsz. Tow. Kop. Węgla 25500—275000—275000, Cegielski 177000—190000—165000, Lilpop 200000—192000, Modrzejów 280000—265000—300000, Norblin 27500—24000—26000, Ostrowiec 115000—140000—127500, Ortwein i Karasiński 26000—32000, Ursus 20000—19000, 21000, Pocisk 12500—11000—12000, Parowozy 39500—38000—42000, Zieleniewski 161000—158000, Zwardów 320000—340000—340000, Borkowski 13000—12250—11000, Hurt 12750—12500, Jabłkowski 17000—20—18000, Zegluga 6100—6500, Polbal 6100—6000—6000, Spis 26000—27500—25000, Chmielów —, Polska Nafta 15000—12500, Nobel 38000—35000—, Rudzki 80000—83000—86000, Spirytus 76000—73000—74000, Gostyński —, Busch i Werner —, Siła i Świato 24000—26000, Łódzki —, Majewski 110000—140000, Pustelnik —, Haberbusch —.

Kurs giełdy poznańskiej

z dnia 18. IV. 1923 r.
Funt szterl. 219000, Dolar ameryk. 45500, Frank Fr. 2950, Marka niem. —, wyplata —, Holend. Guld —.

Papiery oficjalne.

Bank Centralny —, Dyskontowy Bydgoszcz —, Bank Związku 5600—5100, Bank Ziemian 1300—1200, Kwiecień Potocki —, Bank Przemysłowców 2350—2250, Polski Bank Handlowy Poznań 2300—2000, Bank Młynarczy 450, Bank Kredytowy —, Bank Zjednoczenia 1400, Poznański Bank —, Wielkopolski Bank Rolniczy —, Staathagenbank Bydgoszcz —, Arcona 2700—2400, Fabryka Mydel 700, Barcikowski 1500—1650—1600, Krotoszyński 20000—22200, Brzeski-Auto —, Cegielski 19000—18000, Centrala Rolników 1300—1500, Centrala Skór 3300—2900, Dębienko —, C. Hartwig 2000—1900, Kantorowicz 8000—9000, Hurtownia Skór —, Hurtownia Związkowa 325, Hurtownia Drogerijna 400, Herzfeld Viktorius 6400—6300, Hurtownia spółek spożywczych —, Młyn Ziemiański —, Młyn tartaki —, Orient —, Piótno 2400, Łubań 95000, Maj 35000—31000, Węgrowiec 2600—2900, Papiernia w Bydgoszczy 2700, Patria 2500—2100—2300, Ska Drzewna 8000—7800—7900, Br. Stabrowcy —, S-ka stolarska 7000, Sarmatia —, Tri —, Tkamina 1700, Unia 8500—8300, Wagon Ostrowiec 3600, Wisła 21000, Wytwórnia chemiczna 2000—1400—1500, Grodzisk 6300—6100.

Kupujcie pożyczkę złotą.

Nakładem Zjednoczonych Wydawnictw Pism. Polskich w Gdańsku, sp. z o. p.
Drukarnia Drukarni Gdańskiej A.-G. w Gdańsku.
Redaktor odp. Józef Poturalski w Gdańsku.
Redaktor naczelny Władysław Zabawski

Teatr Miejski Gdańsk

Dyrekcja: Rudolf Schaper.

Dziś w czwartek, 19. kwiet., o g. 7 wiecz.
Bilety stałe C 2**Der kühne Schwimmer**

Farsa w 3 aktach Franc. Arnold'a.

Osoby znane. Koniec około godz. 9 1/2.

W piątek, 20. kwietnia, o godz. 7 wiecz.
Bilety stałe D 2 Podw. ceny operowe**„Der Rosenkavalier“**

Komedja.

W sobotę, 21 kwietnia, o godz. 7 wiecz.
Bilety stałe E 2 Ceny niższe**„Das Käthchen von Heilbronn“**

Sztuka.

W niedzielę, 22. kwiet., o g. 11 1/2 przed poł.
11 (literacka) czystość ranna Paul'a Enderling'a - Stuttgart**„Aus eigenen Werken“.**

O godz. 7 wiecz. Bilety stałe nieważne.

„Mignon“

Opera.

TORFOWISKO 556

ca 100 mórg, do 10 mtr. głęb. około 3 klm. od kolei, torf wysokiej wart., kalor. zbyt zapewn., wydzierżawie przedsiębiorstwu, posiad. nowoczesne maszyny i kolejki. Informacji udziela Zarz. m. Szluzo p. Lipusz, Pomorze.

**W POCIE CZOŁA** 206

pierze ta kobieta od samego rana — a bielizna jeszcze brudna. Dlaczego ta męka, gdy pomoc tak bliska? W każdym składzie dostanie się od wielu lat znany środek do prania „SAPON“ z ochronną marką „koszulka“. „SAPON“ z „koszulka“ nie tylko ochrania bieliznę przed zniszczeniem, lecz nadaje jej śnieżno biały kolor. Żądajcie wszędzie.

Wyrob Chem. Fabryka „ERGASTA“

C. Nagórski, Starogard (Pomorze)

Zaden sklep

zaukniem czego najszybszy zakup!

Ubrania męskie

180 000 150 000 120 000

78 000 ii.**Raglany męskie**

Płaszcz gumowe

wyjątkowo tani!

Spodnie męskie

50 000 32 000 25 000

14 000 ii.

Wszystkie towary oddaje

na spłatę ratami

i udzielam oprócz tego

100% rabatu.

536

Gdańsk,

Berliner Konfektions-Vertrieb

Altstadt. Graben nr. 109, 1 p.

przy Holzmarkt.

Najstarsze przedsiębiorstwo piętrowe z

systemem rabatowym dla lepszej

garderoby męskiej.

Buchaltera

lub buchalterki z dłuższą praktyką w podwójnej księgowości poszukujemy zaraz lub później. Zgłosz. z dokładnym życiorysem, odpisami świad. i podaniem wymagań uprasza

UNIA Zjednoczone Fabryki Maszyn

dawn. A. Ventzki, Blumwe i Peters,

Tow. Akc. Grudziądz. 554

Monachijskie płaszcze lodenowe. — Płaszcz gumowe — Kapelusze — Wiązane switry dla chłopców — Koszule wierzchnie dla panów — Skórz. płaszcze autowe**CARL RABE**

Gdańsk, Langgasse 52

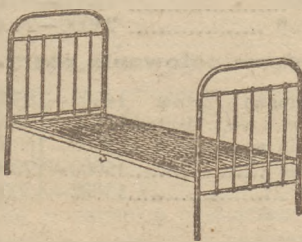
Sopot, Seestrass 48

FRANZ RABE, WRZESZCZ

(Langfuhr), Główna 22.

Pokoju umebl.

w Gdańsku lub w Stadtgebiet poszukuje od zaraz lub 1-go maja młody kawaler ze stancją lub bez. Łask zgłosz. upr. się pod F. K. do Gaz. Gdańskiej.

Łóżka metalowe

z materacem sprężynowym dla hoteli, pensjonatów i t.p. wyrabia jako specjalność

Stanisław Kraszewski,

inżynier,

Fabryka łóżek metalowych

Bydgoszcz, ul. Zamojskiego 23.

Wielkopolski skład skór i fabryka cholewek

Dworcowa 37 w Bydgoszczy Dworcowa 37

obok dworca

poleca wszelkie gatunki skóry wierzchniej i podeszew oraz specjalną skórę na drewniaki.

Długoletnia praktyka oraz sprowadzanie towarów z pierwszych źródeł, zapewnia Szan. Klienteli obsłużenie rzetelne i szybkie.

Polecam się

555

Wielkopolski skład skór.**Kto chce**

znaleść korzystny zbyt dla swych towarów, urządzić lub rozszerzyć swe przedsiębiorstwo, szybko znaleźć zajęcie, lub, aby wiadano o jego przedsiębiorstwie, i tam kupowano,

niech zatelefonuje nr. **737**

a natychmiast przybędzie nasz przedstawiciel i poda najkorzystniejsze warunki ogłoszeniowe.

Gazeta Gdańska

**Lovan - Creme****Dobry krem do pielęgnowania cery**
Wszędzie do nabyciaFabryka: **QUEISSER & COMP.**

G. m. b. H.

GDANSK-WRZESZCZ

Luisenstrasse 2

440

Medycynalna Drogerja

O. Boismard nast. Właśc.: Zygmunt Buliński

Kassub. Markt 1a GDANSK naprzeciw dworca

Perfumerja (476) Aparaty fotograficzne

Specjalność: **Artykuły gumowe****SOLEC** Zakład wód mineralnych i kąpiel. błotn.

znanych ze swej skuteczności w reumatyzmie, artretyzmie, przymiocie, chorobach skórnych, nerwowych w nadchodzącym sezonie będzie otwarty

od 11 maja do 20 września.

Informacje i prospekty wysyła

Zarząd Solca, poczta Solec-Zdrój. 515

Najpiękniejsze

meble nie znaczą, jeżeli nie są doskonale wykonane. Nim kupi się meble, przekonać się należy o dobroci i cenie moich towarów. Nie jest możliwym przekonać kogokolwiek o gatunku towaru jedynie przez ogłoszenia, lecz każdy powinien sam przybyć sobie

meble

i wydać sąd! Oplaci się to, obojętnie, czy nabędzie się pojedyncze meble czy też całe urządzenia, gdyż

ma

za to satysfakcję, że kupił dobrze i tanio. Moje meble i przedmioty wyscielane wykonane są z materiału wypróbowanego i najlepszego. Proszę więc w razie potrzeby o przybycie i obejrzenie sobie wystawy i sklepu.

Fabryka mebli i przedmiotów wyscielanych

Otto Eltermann

Lawendelgasse 4, w pobliżu hali targowej

Telefon 5623

Filja: Gdańska fabryka mebli

VI. Damm 8. 453

Do dobrze zaprowadzonego interesu zbożowego Wielkopolski z oddziałami w Gdańsku i na prowincji, poszukuje się czynnego lub cichego

wspólnika

z kapitałem ca. 150 milionów marek pol. Zgłoszenia uprasza się pod nr. 558 do ekspedycji „Gazety Gdańskiej“.

Niemiecko-Rosyjskie Towarzystwo Transportowe i Żeglugi

38 z ogr. por.

(Deutsch-Russische

Transport- u. Schiffahrts-

G. m. b. H.)

Danzig, Breitgasse 79

Telefon 5513, 5278

Spedycja — Cienie —

Inkasso — Ubezpieczenie

Magazynowanie

Do odstąpienia ubikacja

miesząca dobrze zaprowadzony oddział interesu zbożowego w Gdańsku. Zgłosz. pod nr. 557 do eksp. Gazety Gdańskiej.

OGŁOSZENIA

w „Gazecie Gdańskiej“ mają powodzenie!



Przyjmuje się zamówienia na wszelkie wyroby kuchenne, na życzenie 3 dostawę do domów prywatnych

Hotel Continental

Stadtgraben 67 Gdańsk Telef. 680-3450

Naprzeciw dworca kolejowego

Robię, co mogę,by w tym czasie niezmierniej drożyzny tak obniżyć ceny za garnitury męskie przez własne wykonanie, by każdemu było możliwym, ubrać się **dobrze i tanio**. Od pana zależy wykorzystanie zaofiarowanych przeze mnie udogodnień.

Oferuję:

Ubrania**Raglany****Ulstry****Cutawaye,****Spodnie w paski**

w wielkim wyborze po niskich cenach.

Najelegantsze wykonanie według miary pod gwarancją za nienaganny krój

Rzetelna usługa! — Stałe ceny!

Leo Czerninski, Schichaugasse 25

Telefon 6324

Przyjmuje się zapłatę w polskiej walucie.

35

Ruble carskie

kupuje stale

550

Adam Wachsmacher & Co.
Bank w Gdańsku, Ziegeng. 3.

Poszukujemy dzielnych

akwizytorów

do zbierania ogłoszeń do pisma codziennego.

Zgłoszenia przyjmuje

Adm. Gazety Gdańskiej

pod 381

(381)